

W numerze między innymi:

- Tajemnice zastępów
- Wspomnienia z lata
- Kalendarz leśnego człowieka
- Z harcerskiego śpiewnika
- Z kronik "Szarotki"
- "Czarny" Józef Grzesiak

ROK III. NR 1 (9) GOYNIA. WRZESIEŃ 1983 ROK.

Po dość długiej przerwie w wydawaniu pisma "DRUH" zaistniała obecnie możliwość reaktywowania go z czego jak widać niezwłocznie skorzystałem. Pełni nowych pomysłów i nadziei przystępuję do redagowania tego numeru po ponad półtorarocznej przerwie.

Pismo ukazuje się obecnie jako organ "Gromady SZAROTKA", a nie jak to było poprzednio: X-tego Szczepu. Pozwoliłem sobie na tę drobną zmianę jako założyciel pisma. Nie zmieniam jednak w większości stanu graficznego do której niektórzy się już przyzwyczaili.

Moją cichą nadzieją jest, że oprócz ciekawych artykułów znajdziecie tu także pomoc w swojej codziennej pracy. Z tą myślą przewodnią przystępuję do pracy nad tym numerem.

CZUWAJ!

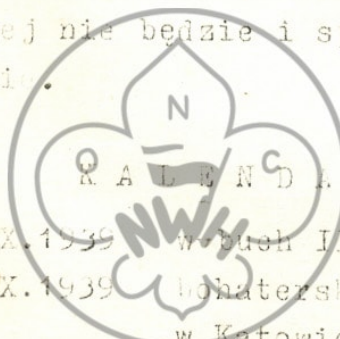
phm Jacek Kaszuba

C O S Ł Y C H A Ć ?

Skończyły się wakacje. Znowu spotykamy się w szkole. Pełni wraceń oglądamy zdjęcia, wspominamy i dyskutujemy o tym co zdarzyło się latem. Ale o szczegółach później.

Jeszcze jest ciepło. Ostatnia szansa aby spędzić ostatnie noce pod namiotem zdała od miejskiego zaduchu. Niebawem trzeba będzie

zaniechać się do krótszych wypadów i wycieczek. A z ważniejszych imprez, na koniec września przygotowywana jest II Wyprawa „Achnacarrv Commando”. O tym jak się udała napiszę w kolejnych numerach. Poza tym we wrześniu przypada 9 rocznica powstania 22 GDH w X-tym Szczepie, oraz 6 rocznica powstania 122 GDH "Szarotka". Hucznych imprez raczej nie będzie i spędzimy te święta raczej w rodzinnym harcerskim gronie.



K A L E N D A R I U M W R Z E Ś N I A

01.IX.1939 wybuch II wojny światowej

04.IX.1939 Bohaterska obrona przez harcerzy wieży spadochronowej w Katowicach. W Bydgoszczy rozstrzelano kilkudziesięciu harcerzy broniących miasta.

06.IX.1974 wydano polecenie na organizację drużyny w X Szczepie. Drużyna ... numer 22.

- 08.IX.1909 ukazuje się pierwszy artykuł /polski/ o skautingu w warszawskim piśmie "Świat" /Nr 40/ pt. "Na drodze do stałej armii"
- 16-17.IX.1909 Lwów. "Słowo Polskie" /Nr 536, 538 / Edmund Naganowski umieszcza artykuł pt. "Bi - bi i BI - es " /Boys Brigade i Boys Scouts/ o powstałym w Anglii skautingu oraz jego rozwoju.
- 17.IX.1912 Poznań. Powstaje zastęp skautów, który z czasem rozrośnie się w hufiec "Piast"
- 24.IX.1938 powołanie Pogotowia Wojennego Harcerzek z komendantką hm Józefą Łapińską
- 18.-20.IX.1981 na Krakowskich Błoniach odbywa się zlot z okazji 70.- lecia harcerstwa, nawiązujący do zlotu w Spale.
- 25.IX.1939 Gdynia. Odsłonięcie pomnika ku czci harcerzy poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą
- 27.IX.1939 harcerstwo schodzi do konspiracji i przyjmuje kryptonim "Szare Szeregi"
- IX.1913 Poznań. Żeński zastęp "Szarotki" przekształca się w drużynę im. Królowej Jadwigi
- 18.IX.1975 zmarł Józef Grzesiak "Czarny"

CZARNY

JÓZEF GRZESIAK "CZARNY" /11.XI.1900 - 18.IX.1975 /

W tym miesiącu, a dokładniej 18 - stego przypada ósma rocznica śmierci harcmistrza Józefa Grzesiaka zwanego "Czarnym" patrona jednej z drużyn gromady. Nie będę przytaczał szczegółowego życiorysu "Czarnego", ale chciałbym wspomnieć o tej postaci jako jednej z wybitniejszych w historii harcerstwa. Grzesiak jako założyciel i drużynowy Czarnej Trzynastki Krakowskiej i Czarnej Trzynastki Wileńskiej wychował wspaniałe pokolenie harcerzy i instruktorów takich jakich dziś już trudno znaleźć. Niezłomną postawą, siłą woli i charakteru, bezinteresownością i miłością bliźnich dawał wspaniały przykład harcerskiej postawy.

Kiedy trzeba było "Czarny" nie żałował zdrowia, nie chował się za plecami innych, ale jako pierwszy stawał w szeregach dla obrony Ojczyzny. Zawsze w nawet najtrudniejszych dla związku chwilach wierzył że dobro i słusność wezną górę i nie zaprzestawał walki gdy inni już dawno ją porzucili.

W swej harcerskiej pracy pełnił po wojnie funkcje: członka GK ZHP, oraz komendanta Morskiej Chorągwi .

25.XI.1960 roku "Czarny" wstąpił ze związku, ale aż do ostatnich chwil swe o życie śledził losy organizacji i wpowiadał się na ten temat.

Zmarł w Gdańsku otoczony opieką rodziny i harcerzy, którzy działali wraz z nim przed wojną i w końcu lat pięćdziesiątych. Pochowany został na cmentarzu Srebrzysko.

na

WEMNICE

Za "Na tropie"
rocznik 1938

ZASTĘPOWYCH

WSPÓLNA PRZYGODA

Zastęp ma przed sobą wiele celów, wiele wspólnych prac, które w swej działalności będzie realizował. Do tego by zastęp mógł coś zrobić wspólnymi siłami, musi być zwarty, zżyty, umieć zespolić swe wysiłki w jedno, musi potrafić współdziałać.

Ah! jaki nudny wstęp powie czytelnik, a przecież tytuł zdawał się wskazywać na to, że przeczytam jakąś fascynującą przygodę.

Słusznie - chodzi mi właśnie, byście z zastępem nie bali się przygód. Wyście szukali przeszkód i ze zwalczania ich i pokonywania czerpali radość życia.

Codzienny trud i zajęcia są monotonne, każdy odwala je po kawałku, często robi co łatwiejsze, przed trudniejszymi się cofa, idzie po drodze jak to się uczenie nazywa najmniejszego oporu.

Dlaczego?! Odpowiedź prosta. Nie poznał widocznie jeszcze tej fali radości opromieniowującej całą duszę po pokonaniu przeszkody, która wymagała wielkiego trudu i wysiłku.

Przed nami wysoka góra.

Drogi nie ma jest tylko wielki wyrąb pełen wykrętów i niewykarczowanych pni. Wyrąb jest spadzisty zaspany puszystym śniegiem, poniżej niezagodna dróżka wdeptana przez górali, którzy z odległych osiedli maszerują tędy do kościoła.

Nieopatrznie zeszedliśmy na tą dróżkę, weszliśmy w ciemny oprusony śniegiem las smrekowy.

Biały urwisty wyrąb strzela hen w górę. Sekundę nam wstąpi i już niemy się przed siebie zanurzani po pas w śniegu.

Jeszcze metr, jeszcze o dziesięć wyżej. Porwisty wichur dmucha w oblodzone od oddechu twarze, sypie śniegiem w oczy. Każdy krok przybliża nas do celu, serce bije nierównym rytmem, zmęczenie, nogi coraz bardziej nieposłuszne, mięśnie już nie sprężyste z trudem dźwigające ciało.

Lecz jeszcze nie szczyt, dźwigam się po coraz urwistszym zboczu, by za chwilę stanąć na wzniesieniu, ku której prowadziła ta nużąca droga.

Na wierzchołku okrzyk bojowy zastępu i jeden po drugim ruszamy w dół. Zagodnymi zakosami. Wiatr sypie śniegiem, pęd hamuje oddech, a serce wali radośnie powymym rytmem szczęścia...



Wakacje dla niektórych zaczęły się dość ostro. Koniec czerwca to udział Gromady w I-ej Małej Wyprawie "Achnacarry-Commando". Można okulić, że już o 7-ej rano wyruszyły patrole z sześciu gdyńskich drużyn pociągami na Kołczyrzynę wysypując się partiami na kolejnych stacjach. Otwieramy kopertę, polecenie, udać się do miejscowości....
Zakaz poruszania się środkami lokomocji.

Na trasie łącznicy w miejscowościach oczekują z zadaniami, mierzą czas, dają kolejne szyfry. A zadania były różne począwszy od wywiadów, poprzez zwiady do dobrych uczyneków. Szyfry należało złamać szybko, bo tam była wiadomość gdzie iść dalej, a czas płynął. Na trasie lotny patrol... rowerowy.

Ostatnie patrole zjawiły się grubo po północy.

W niedzielę rano ognisko, wspomnienia z trasy i ogłoszenie wyników. Kto wygrał? Z patroli młodszoharcerskich: patrol "Trzaska" z 54 GDH "Orlęta", a z patroli starszoharcerskich patrol "Bartek" ze 152 GDH "Perkoz".

No, a później do zobaczenia w wrześniu na II Wyprawie "Achnacarry-Commando".
Twardzień później Gromada wraz z XIII-ym Szczepem z Gdyni znalazła się w Lipowej Zimnik /nasz pierwszy niesamodzielny/ w Zgrupowaniu Obozów Łufca Katowice. Trzy tygodnie ciężkiej pracy, a wyjeżdżając z Lipowej trzeba przyznać, że byliśmy bogatsi w doświadczenia i wrażenia, a przede wszystkim dużo bardziej zgrani niż na początku.

Trzeba wspomnieć, że wygraliśmy konkurs piosenki zgrupowania, a na konkursie piosenki akcji "Klimczok" zajęliśmy wysokie VI miejsce. Na polegnalnym ognisku komenda zgrupowania oceniła nas krótko, jako obóz najbardziej harcowski.

Na obozie rozjechaliśmy się po Polsce. Część Gromady wywędrowała ponownie do Lipowej w gościnę, by odwiedzić mnie później w szerokim gronie w Wygoninie, gdzie współkierowałem KDH. Ze swej strony zrobiliśmy wypad do niezmiernie gościnnego, a zaprzyjaźnionego Szczepu "HYRNY" z Zakopanego, który zrewanżował nam się wizytą w Wygoninie i Gdyni. Z końca sierpnia spotkaliśmy się już w Gdyni.

KALENDARZ

LEŚNEGO człowieka

PRZYRODA WE WRZEŚNIU

Dojrzewają masowo owoce: kasztanowca, buka, dębu, brzozy, dzikich jabłoni i gruszy oraz jarzębiny.

Dojrzają owoce i nasiona krzewów: ligustru, bzu czarnego, leszczyny, kalin, głogu, kruszyny, śarnowca.

W sadach dojrzewają śliwki, późniejsze jabłka i gruszki. W polu zaczynają się wykopy wczesnych ziemniaków. Szkodliwe owady kończą swą działalność. Zajęcie mają ostatnie wykoty. Odbywa się rękowisko jeleni. Odlatują jaskółki, ptaki wodne i błotne oraz drapieżniki. Masowo pojawiają się grzyby w lasach.

W drugiej połowie miesiąca drzewa zaczynają przygotowywać się do spoczynku zimowego. Następuje żółknięcie i czerwienienie niektórych liści wywołane przemianami barwników w komórkach.

Niektóre zwierzęta, np. wiewiórki, gromadzą zapasy na zimę. We wrześniu można zbierać nasiona chwastów na karmę dla ptaków, a także nasiona słoneczników, sosen, świerków i buków.

DO
ZASTĘPO-
WYCH

ZBIERANIE RYŻU.

Chcesz przekonać się trochę jacy twój chłopcy są? Jak reagują na zdarzenia - jak się zachowują w walce? Przynieś na zbiórkę garstkę ryżu. W pewnym momencie sypnij ją na podłogę. Ogłoś konkurs, kto najwięcej i najszybciej zbiera. Obserwuj bacznie chłopców, a dużo wtedy zobaczysz i dobrze ich poznasz.

G R Y

BUT NA NITCE.

Przywiązujesz na cienkich nitkach dwa buty, które uprzednio ściągną z nóg jeden z twych chłopców. Buty obydwu muszą być jednakowej ciężkości. Nitki jednakowej długości. Zastęp podzielony na dwie partie. Na hasło pierwsi z partii, ciągną po podłodze na nitce but do siebie. Kto pierwszy przyciągnie but zdobędzie punkt dla partii. Gwałtowne pociągnięcie zerwie nitkę i partia przegrana. Gra wyrabia cierpliwość i opanowanie.

archiwum

5.



Z harcerskiego Śpiewnika ...

HYMN SZARYCH SZEREGÓW

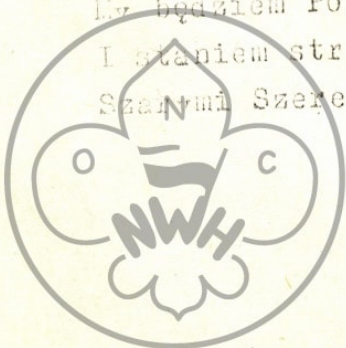
1. I będziemy szli przez Polskę^a
Szarymi Szeregami^{E7}
I będzie prawo z nami^a
I będzie Bóg nad nami^a
I będziemy szli jak hymny^a
Wskroś wsi, wskroś miast polami^a
I będziemy równać w prawo^a
Szarymi Szeregami.
2. Gdy rzucą nam wezwanie^a
Ze wschodu, czy zachodu^a
Zawisła miecz nam poda^a
I ruszamy do pochodu^a
Zatętni ziemia czarna^a
Dęszienic tysiącami^a
I będziemy szli do boju^a
Szarymi Szeregami.
3. I będziemy gmach budować^a
Harcerskim zwykłym bojem^a
Otworzymy wszcz podwoje^a
Dla trudu dla pokoju^a
I będzie Polska młoda^a
My będziemy Polakami^a
I staniamy straż przed gmachem^a
Szarymi Szeregami.

IDA SKAUCI

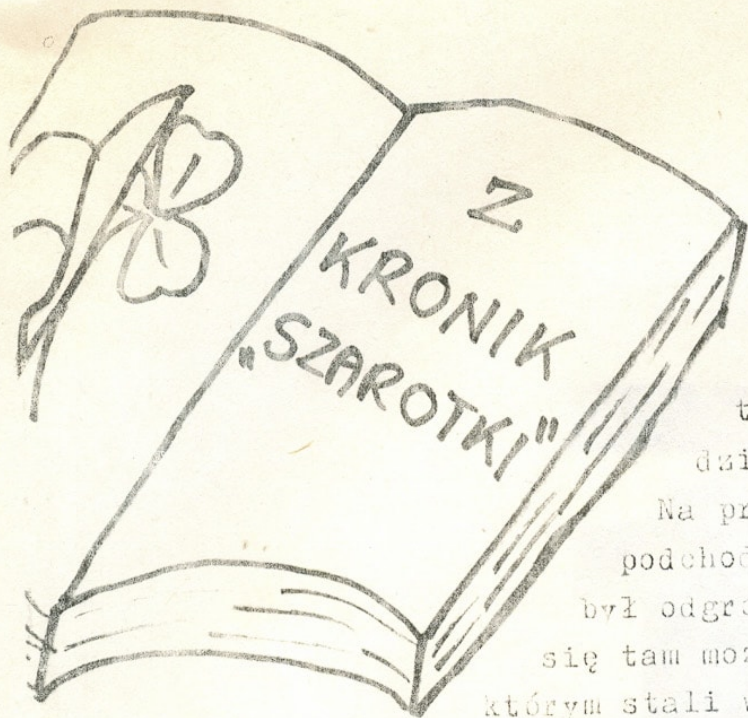
1. Idą skauci łez doliną^a
Nocką głuchą, nocką siną^a raz, dwa, trzy^a
Hej druhowie gdzie idziecie^a
Czego szukacie po świecie^a raz, dwa, trzy^a
2. My idziemy w zórz świtanie^a
Tam gdzie Polski zmartwychwstanie^a
Poprzez burze i zawieje^a
Lepsza przyszłość Polski dnieje.
3. Nasza siła w sercach będzie^a
Z nią zwyciężym wroga wszędzie^a
Ramie w ramie druha miły^a
W pełni mocy w pełni siły
4. W zbożnej pracy, w ducha trudzie^a
Rzucim światu pieśń o cudzie^a
Zabrzmi nasza pieśń radości^a
O złotym dniu wolności.

CIEMNA NOC

1. Ciemna noc legła w krąg^a
Tylko gwiazdka gdzieś lśni^a
I zaczyna się palić ognisko^a
Szumi dębowy bór, pada potok wśród gór^a
Śpiew harcerzy rozlega się blisko^a
2. Ciemna noc legła w krąg^a
Potok szumi wśród gór^a
Opowiada o sobie legendę^a
Miło marzyć wśród drzew^a
Gdy rozlega się śpiew^a
Zawsze o nas pamiętać ja będę.



archiwum



Pod tym tytułem chciałbym zamieszczać niektóre ciekawsze fragmenty z kronik Gronady.

Dziś fragment z drugiej kroniki 122 DH z obozu w Biessznadach w roku 1980 - ym

"Noc - to dla niektórych pora snu, dla niektórych coś straszego. My na ten temat mamy własne zdanie. Jeżeli nie się

dzimyz przy ognisku to robimy coś innego.

Na przykład jednej nocy wybraliśmy się na podchody do stanic warszawskiej. Teren stanic

był odgradzony bystrym nurtem rzeczki i dostać się tam można było tylko wpław lub przez most na

którym stali wartownicy. Ponieważ nie zabraliśmy stroi

kupielowych wybraliśmy drugie rozwiązanie. Ale jak to zrobić? przecież na

moście są wartownicy! Zastęp "Komandos" otrzymał zadanie: "Dostać się na

teren stanic i zbadać teren". Cienie rozpięzchły się, chwila ciszy, a potem

potężny plusk wody nieopodal. Warta rzuciła się z latarkami w tamtym

kierunku, tymczasem paru śmiazków wśliznęło się poprzez most i rozpięzchło

po obozie. Tymczasem druga grupa robiąc piramidkę usiłowała zdjąć przewbite

do bramy chusty. I wszystko być może udało by się gdyby nie mały wypadek.

Druh Piotr W. w celu zbadania terenu przy moście ruszył w gąszcz, nie

wygonno go ostrzecz, gdy rozległ się potężny plusk. Nasz niefortunny koman-

dos wkonał efektowny wpad do wody i udążył w samą porę zakręcić panter

łyżąc po pas w wodzie, gdy zaczęto oświetlać teren. W stanic zrobił się

ruch, zbiegła się masa wartowników, zaczęto przeczesywać teren. Wielu

lubiących w gąszczach cudem udało się uniknąć nadepnięcia. Należało się

wrócić. Tymczasem warta podążając wygniecionym w wysokiej trawie śladem

natknęła się na dwóch druhów. Po krótkiej rozmowie zostali wypuszczeni...

...Gdy się uspokoiło, wsunęłam się z krzaków i ruszyłam w stronę bramy.

W obozie nadal panował ruch. Cofnąłem się nieco i stanąłem nasłuchując.

W tym momencie nicomal spod moich nóg coś się wysunęło i bezszelestnie

ruszyło na drogę, po paru metrach wziętowałem się iż jest to postać

ludzka. Kawałek dalej ujrzałem /nie usłyszałem/ poruszające się cienie.

po słychać poznałem naszych komandosów!

W obozie okazało się, że brak druha Dańka S., który przez dłuższy czas

nie mógł wyostać się z obozu i z braku innej możliwości pokonał rzeczkę

wpław.

Wszystko skończyło się jak trzeba. Sprawdzian "Komandosów" wpadłby

całkiem poważnie, gdyby nie wpadka dwóch druhów".

7.

A NA TRAP 1938

ROZNE

SPRAWNOŚCI: TRAPER

KROK SKAUTOWY

Uprawia harce leśne.

Na wycieczkach i harcach w lesie i w polu w przynajmniej ośmiu grach terenowych sprawnie i z powodzeniem podchodził przeciwnika, omiadał się przez linię wart, dał dowody spostrzegawczości, oraz porozumiewał się z innymi w sposób skryty.

Orientuje się w lesie.

W wędrówkach swych nie błądzi i zachowuje stałą orientację co do miejsca, w którym się każdorazowo znajduje, co do stron świata, drogi przez siebie przebytej i czasu.

Daje sobie radę w lesie.

Sprawnie rozbije biwak i rozpali ognisko. Nawet w trudniejszych warunkach udziela pierwszej pomocy.

Jest zaopatrzony na wyprawę leśną.

Ma najważniejsze przedmioty sprzętu wycieczkowego. Na wycieczki zabiera ze sobą to co należy. Wykonał sam lub z zastępem przynajmniej 2 przedmioty użytku wycieczkowego: jeden dla siebie, drugi dla drużyny.

Jest kulturalnym traperem.

Shanuje las i przyczynia się do jego ochrony. Wie gdzie są w Polsce najlepsze, najważniejsze rezerwy leśne. Opowie z własnych doświadczeń i z przeczytanej książki o byczaje życia w lesie.

Nieraz ci się zdarzy w czasie ćwiczeń polowych, że będziesz musiał przebyć dość dużą przestrzeń w możliwie krótkim czasie. Iść? - to by trwało za długo. Biec? - nie da rady. Ale można iść i biec na przemian, wtedy szybko pokonuje się przestrzeń, człiek przy tym ducha nie wysapie. Lord Baden Powell, który słyszał jak trawa rośnie, wypróbował, że człowiek niewiele się męczy jeśli regularnie systematycznie zmienia tempo: 20 kroków biegnie, a 20 kroków idzie, znowu biegnie i znów idzie i tak dalej. Ten sposób szybkiego przebywania drogi Baden Powell nazwał krokiem skautowym. Wypróbuj go, a sam przekonasz się jaki to dobry sposób. Tylko pamiętaj: trzeba przy tym równo, głęboko oddychać i krok zmieniać regularnie co 20 kroków.

ADRES REDAKCJI :

phm JACEK KASZUBA

UL. WILYŃSKA 17/117

81-063 GDYNIA

8.



archiwum